Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. ‖ Niedziela 30-go października 1932 roku. ‖ Nr. 250.

Kryzys, budżet i zagadnienie oszczędności.

Z ostatnio ogłoszonego bilansu Banku Polskiego dowiadujemy się, że obieg banknotów w Polsce spadł poniżej 1 miljarda złotych, i wynosi zatem już tylko około 33 złotych na głowę ludności. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach pieniądz jest drogi, jest go bowiem w obrocie mało i nie zaspakaja istotnego zapotrzebowania dla wypełnienia swej roli czynnika wymiany.

Prawo ekonomiczne podaży i pobytu i współzależności ceny pieniądza i towaru występuje tu plastycznie i jest klasycznym zjawiskiem obecnego kryzysu, którego istotę i skutki aż nadto wszystkie warstwy ludności odczuwają. Jakże zatem można sobie w takiej sytuacji poradzić, by choć w części zaspokoić zapotrzebowanie płynnej gotówki dla przeciętnej jednostki, której skala potrzeb znacznie przekracza przeciętną obiegu pieniądza na głowę mieszkańca?

Istnieje na to tylko jeden środek: szybkość obrotu gotówkowego.

Pieniądz nie może ani na chwilę przestać pracować, musi krążyć szybko, musi zjawiać się w dostatecznej ilości tam, gdzie jest najpilniej potrzebny, musi trafiać do zbiornic, skąd zostanie w najwłaściwszy sposób rozprowadzony. Wtedy działa dobroczynnie, jak lekarstwo, nasyca spragniony pieniądza rynek i utrzymuje w ruchu warsztaty pracy.

Taki miljard leniwie obecnie leżącego pieniądza może w sposób radykalny zmienić sytuację na rynku pieniężnym o ile stanie się bardziej ruchliwym. Wszak musimy sobie zdać sprawę, że przy budżecie państwowym, który po stronie wydatków wynosi blisko dwa i pół miljarda złotych, cały zapas banknotów musi być w ciągu roku wpłacony przez obywateli do kas skarbowych 2 i poł krotnie. Nie wspominamy tu już o obrotach gospodarczych, w których obrót musi być kilkakrotnie wyższy.

Jakże w tym wypadku wygląda nasza rzeczywistość?

Nie możemy zamykać oczu na tę rzeczywistość i nie stwierdzić, że w istocie obieg banknotów jest jeszcze mniejszy. Zmniejszają go sami obywatele, którzy, chwyciwszy pieniądz do ręki nie pozwalają mu ujrzeć światła dziennego, ze szkodą dla całego gospodarstwa narodowego.

Ci to ludzie stwarzają sztuczną ciasnotę pieniądza, ci ludzie niweczą możliwość uruchomienia już nietylko długoterminowych kredytów inwestycyjnych, ale nawet kredytów krótkoterminowych. Wytwarza to niepożądany stan drożyzny kredytu, wstrzymujący mimo takiej robocizny rozwój wszelkich dziedzin wytwórczości, ogranicza obroty towarowe, powoduje, wskutek drożyzny pieniądza, wstrzymywanie się od wszelkich tranzakcyj. Zatrzymuje całe życie gospodarcze. Człowiek, wycofujący pieniądze z obiegu jest szkodnikiem społeczeństwa, albowiem wzmaga ogólne trudności gospodarcze i pogarsza sytuację gospodarczą kraju. Zagadnienie wydobycia na światło dzienne martwych kapitałów i uruchomienie ich dla celów gospodarstwa narodowego, wzmożenie siły płatniczej podatnika, powiększenie szybkości obrotów gotówkowych, jest dziś obowiązkiem każdego obywatela i nakazem chwili. Trzeba przestać oglądać się ciągle na pożyczki zagraniczne, trzeba własnemi rękami wywalczać niezależność gospodarczą. Trzeba rozpocząć rzetelną codzienną pracę nad tworzeniem własnych kapitałów i, wzorem innych kulturalnych narodów, wytworzyć wielką armję oszczędzających, dla których oszczędność, według odezwy Międzynarodowego Komitetu Oszczędnościowego, będzie nietylko zabezpieczeniem ciężko zapracowanego grosza, lecz nadto zabezpieczeniem wszystkich bogactw materjalnych, intelektualnych i moralnych ludzkości.

OBYWATELE!

Poraz siódmy z rzędu obchodzimy

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI

31 października każdego roku pospołu z innymi narodami

Dzień Oszczędności

To dzień troski o zabezpieczenie przyszłości sobie i swoim bliskim

Dzień Oszczędności

To dzień sprawdzenia wyników własnej pracy i gospodarki

Dzień Oszczędności

to dzień budowy własnego dobrobytu.

W dniu tym powinniśmy sobie uprzytomnić, że oszczędność, przezorność i umiarkowanie, to podstawowe zasady życia naszego, naszej rodziny i społeczeństwa. Pamiętajmy, że każdy grosz oszczędzony będzie nas ratować w potrzebie. Pamiętajmy, że nawet z niewielkich zarobków odkładać można systematycznie choćby grosze. Ciężki gospodarczo okres przeżywany dziś przez cały świat, stwierdza ze szczególną siłą konieczność przestrzegania oszczędności, przez wszystkich i na każdym kroku.

Pamiętajmy, że z drobnych kwot, składanych przez ogół w kasach oszczędności powstaje kapitał, który ożywia handel, przemysł, rolnictwo i tworząc warsztaty godziwej pracy i zarobku, zwalcza bezrobocie.

Pamiętajmy, że oszczędność jest jedyną drogą tworzenia rodzimych kapitałów, stanowiących ostoję niezależności gospodarczej Państwa.

A więc oszczędzajmy i uczmy oszczędzać innych w imię dobrobytu osobistego i potęgi gospodarczej Narodu.

Centralny Komitet Oszczędnościowy
Rzeczypospolitej Polskiej.

31 X.32.

Zwołanie Sejmu i Senatu.

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 10 przed południem przybył do gmachu Sejmu szef biura prawnego prezesa Rady Ministrów p. dr. Piętak i doręczył pp. marszałkom Sejmu i Senatu wraz z odnośnem pismem pana premjera zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 bm., zwołujące Sejm i Senat na sesję zwyczajną od 31 października br.

Preliminarz budżetowy na rok 1933-34 ma być wniesiony do Sejmu dziś.

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się 3 listopada. Na posiedzeniu tem przy pierwszem czytaniu preliminarza wygłosić ma przemówienie minister skarbu p. Zawadzki.

Rozwiązanie O.W.P. w stolicy?

WARSZAWA. Na wszystkich wyższych uczelniach warszawskich panował wczoraj zupełny spokój.

Wykłady odbywały się normalnie i spokoju nigdzie nie zakłócono.

Kolportowano natomiast ulotkę Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

Odezwa stwierdza, iż O.W.P., jak zwykle jesienią prowokuje zajścia na terenie akademickim. Prowokacje te mają na celu osiągnięcie nowego elementu studenckiego do walki z władzami.

Stosownie do swej tradycji O.W.P. w tym roku — głosi odezwa — sprowokowała onegdajsze zajście pod pretekstem akcji antypodwyżkowej. — W rzeczywistości O.W.P. zawsze była za utrzymywaniem wysokich opłat na wyższych uczelniach.

Autorzy odezwy domagają się od władz państwowych rozwiązania OWP. na terenie stolicy.

Rewelacje o zakładach żyrardowskich.

W związku z procesem żyrardowskim w następnym numerze umieścimy rewelacje Belgijczyka, p. H. Beeckmana, który będąc urzędnikiem zakładów żyrardowskich, jeszcze w 1930 roku złożył swej władzy odpowiedni raport o stosunkach w „Żyrardowie“, wskutek czego osławiony Koehler wydalił go natychmiast. Raport ten demaskuje niesłychane postępowanie dyrekcji zakładów z Koehlerem na czele w stosunku do robotników Polaków i państwa polskiego.

Ofiary zajść w Hyde Parku.

LONDYN. Wczesnym wieczorem przywrócono dookoła Hyde Parku spokój. Demonstranci wrócili na przedmieścia, w niektórych jednak punktach miasta doszło do nowych zajść, tak, iż policja konna i piesza musiała szarżować kilkakrotnie, przyczem kilkanaście osób odniosło rany.

Na posiedzeniu izby gmin przy dyskusji na temat manifestacyj w Hyde Parku, minister spraw wewnętrznych Gilmour oświadczył, iż przy rozpraszaniu manifestantów rany odniosło wskutek obrzucania kamieniami 19 policjantów oraz 58 manifestantów.

Szanse Roosevelta wzrastają.

NOWY JORK. W miarę jak kampanja wyborcza postępuje naprzód, szanse Roosevelta zdają się stale wzrastać. Znamiennem jest przechodzenie do Obozu Roosevelta polityków z innych obozów. Ksiądz katolicki Cox, przywódca stronnictwa bezrobotnych, zwrócił się do swoich adherentów, aby głosy swoje oddali na Roosevelta. Potężna organizacja dzienników, znana pod nazwą syndykatu Scripps-Howard również oświadczyła się za Rooseveltem.

Gandhi pozostanie w więzieniu.

LONDYN. Mahatma Gandhi pozostanie, na skutek uchwały rządu Indyj, w dalszym ciągu w areszcie domowym. Uchwała rządu Indyj jest odpowiedzią na prośbę, zgłoszoną przed kilku dniami przez przywódcę mahometan, Szaukata Ali. Wicekról, lord Willington, zakomunikował przywódcy mahometan, że uwolnienie Gandhiego nastąpi po złożeniu przezeń zapewnienia, że wycofa się całkowicie z akcji biernego oporu.

Wojna boliwijsko-paragwajska.

AZUNCION. — Oddział ratowniczy, wysłany do Chaco, odnalazł trupy 100 żołnierzy boliwijskich, zmarłych z pragnienia. Oddział ten wyruszył na poszukiwania, gdy trzej żołnierze boliwijscy oddali się w niewolę czołowych placówek paragwajskich, oświadczając, że 4 ch oficerów i 170-u żołnierzy ich pułku zabłądziło w dżungli. Wojska boliwijskie cofają się na całym froncie.

Oszczędność podstawą dobrobytu społeczeństwa.

Proces Ciunkiewiczowej w Krakowie.

W dniach najbliższych wyznaczony zostanie w Krakowie termin procesu Ciunkiewiczowej o oszustwo asekuracyjne.—Obrona powołuje do sprawy 30 świadków odwodowych z terenu warszawskiego i krakowskiego, oskarżenie zaś powołało do sprawy 12 świadków.

Ciunkiewiczowa obecnie przebywa w Warszawie.

Sukcesy boksera polskiego we Francji.

PARYŻ. Na ringach francuskich wschodzi obecnie nowa gwiazda, a jest nią polski górnik Fr. Jabłoński, pracujący w kopalni węgla w De Bruay. Jabłoński walczy w wadze półciężkiej i odnosi stale sukcesy, ostatnio zaś pokonał dobrego boksera Simonetti. Jabłońskiemu, znajdującemu się w wytrawnych rękach menagera Pruniera, wróżą doskonałą przyszłość, tem bardziej, iż mimo dość krótkiego czasu, od którego uprawia boks, osiągnął on już poważne wyniki.

Włochy Półn. — Polska Półn. 3:0.

NEAPOL. W spotkaniu międzypaństwowem Włochy Półn. — Polska Półn. ponieśliśmy porażkę 3:0 (2:0). Mecz, rozegrany podczas dużego deszczu, był mało ciekawy. Publiczności 8 — 10,000 osób, co na stosunki miejscowe jest liczbą bardzo małą.

Przywrócenie monarchji w Chinach?

PEKIN. Japończycy czynią usiłowania celem przywrócenia monarchji w Chinach, przyczem cesarzem zostałaby obecna głowa państwa mandżurskiego i dawny cesarz Pu-Yi.

W Pekinie odbyło się z inicjatywy posła japońskiego w Chinach zebranie, w którem wzięli udział liczni generałowie chińscy, przeciwnicy rządu nankińskiego, oraz przedstawiciele Mandżu-Kuo Nowa monarchja chińska będzie się składała z Mandżurji i północnych prowincyj chińskich.

Zniknięcie tajnych aktów
z kasy pancernej G. P. U.

MIŃSK. Zrozumiałe zaniepokojenie wywołało wśród kolegjum mińskiego G.P.U. tajemnicze zniknięcie nader cennych aktów państwowych. Akty te zginęły z kasy pancernej szefowi G.P.U., jednak w dość tajemniczych warunkach, kasa bowiem nie została naruszona.

W związku z zaginięciem kilku ważnych dokumentów szef G. P. U. mińskiego okręgu wezwany został do Moskwy.

Teroryści niemieccy pod opieką
Sowietów.

MOSKWA. Poseł niemiecki von Dirken interwenjował w komisarjacie spraw zagr., protestując przeciwko udzielaniu azylu, a nawet poparcia terorystom niemieckim, którzy uciekli na teren Sowietów. Około 100 komunistów niemieckich, ściganych przez władze Rzeszy, znalazło schronienie w Sowietach.

Wielka katastrofa kolejowa
pod Moskwą.

BERLIN. Wydarzyła się w pobliżu Moskwy straszliwa katastrofa kolejowa. W katastrofie tej około 100 osób poniosło śmierć, blisko zaś 300 zostało rannych.

Bezpośrednio przed stacją w Moskwie pociąg najechał na parowóz i wykoleił się, przyczem 6 przepełnionych pasażerami wagonów zostało zupełnie zdruzgotanych.

Katastrofa ta została przez G.P.U. zatajona.

Niesamowita przygoda dziecka.

HAMBURG. W kantorze fabryki konserw w Magdeburgu podczas zamiatania biura przez zającą tam kobietę, bawił się jej 10-letni synek drzwiami otwartej kasy, przyczem wyciągnął klucz od kasy i trzymał go w ręku. Nagle zatrzasnęły się drzwi kasy i chłopiec z kluczem został w niej zamknięty. Zapasowego klucza nie było. Straż ogniowa, wezwana do rozprucia kasy aparatem szwejsowym, odmówiła, nie chcąc narażać życia dziecka. Dopiero 2 monterów z fabryki kas zdołało wyciąć zamek. W czasie ich roboty, która trwała półtorej godziny, wpuszczano przez dziurkę od klucza tlen do wnętrza kasy i w ten sposób ocalono chłopca.

Z różnych stron
w kilku wierszach.

— Władze niemieckie odroczyły udzielenie polskiego na otwarcie gimnazjum polskiego w Bytomiu, obawiając się wzrostu głosów polskich przy wyborach do parlamentu niemieckiego w dniu 6 listopada.

— We Francji robotnik polski Molenda poranił ciężko strzałami z rewolweru dwóch innych Polaków, a następnie popełnił samobójstwo.

— Dziś Turcja obchodzi swe święto narodowe z okazji proklamowania republiki i wyboru 29 października 1923 r. pierwszego prezydenta republiki tureckiej.

— Naskutek eksplozji granatu, znalezionego przez dzieci w rnmowiskach na przedmieściu Szanghaju — Czapei, 17 osób zostało zabitych, zaś 19 odniosło rany.

KRONIKA

KALENDARZYK

Niedziela 30 października. Germana B. i Serpiona.

Poniedziałek 31 października. † Symforjana.

Wschód słońca: o g. 6.26 Zachód 16.12

Nocne dyżury aptek.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności

W nocy z niedzieli na poniedziałek: II Aleja, Ostatni Grosz.

Od Redakcji. Na poniedziałek dnia 31 bm. przypada „Dzień Oszczędności". Ze względów technicznych oraz ze względu na niedzielę, zmuszeni byliśmy numer Oszczędnościowy „Słowa", wydać dzisiaj.

Z magistratu. W dniu 1 listopada, jako w dniu Wszystkich Świętych, magistrat będzie nieczynny. W środę, dla załatwienia spraw, niecierpiących zwłoki, ustanowione będą specjalne dyżury.

Dzień Oszczędności w Częstochowie. Zawiązany pod przewodnictwem p. Starosty częstochowskiego Kazimierza Eustachiewicza i przy udziale przedstawicieli duchowieństwa, reprezentantów władz samorządowych, wojskowych i szkolnych, Komitet Dnia Oszczędności, zgodnie z intencjami Międzynarodowego Komitetu, stanął na stanowisku, aby dzień ten nie miał charakteru święta i uroczystości; natomiast cały wysiłek winien być skierowany na intensywną propagandę wśród wszystkich warstw społecznych. W myśl wskazówek Komitetu Międzynarodowego „Dzień Oszczędności nie jest dniem próżnowania, ale pracy, w którym wszystkie czynności mają być przesiąknięte ideałem oszczędności, dzień, poświęcony na

KSAWERY DE MONTEPIN. 170

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Panna do towarzystwa miała głowę wciśniętą w poduszkę i wydawała słabe jęki.

Pani de Garennes zbliżyła się do łóżka i zapytała:

— Cierpisz, moje dziecię?

— Tak, pani, bardzo cierpię.

— Cóż takiego doświadczasz?

— Jak gdyby rozpalony węgiel piekł mnie tu.

I dziewczę mówiąc te słowa, przycisnęło ręką lewą stronę piersi.

— Nigdy mi serce tak mocno nie biło... mówiła dalej, zdawałoby się, że pęknie... Palpitacje te duszą mnie.

Baronowa wzięła za rękę Gabrjelę. Ręka ta była zimna, jak marmur.

— Czyżby to miała być śmierć? Tak prędko? — zapytywało siebie to wstrętne stworzenie.

Gabrjela przewracała rozbolałą głowę po poduszce.

— Nie! — mówiła dalej w myśli baronowa. — To nie może być jeszcze rozwiązanie... To zwykły atak.

I nędznica oczekiwała przez kilka chwil, milcząca, z oczami wpatrzonemi w twarz młodej dziewczyny, wykrzywioną boleścią.

Wkrótce Gabrjela wydała głębokie westchnienie, drżenie ciała uspokoiło się.

— Trochę mi lepiej... wyszeptała prawie niedosłyszalnym głosem.

— Za chwilę będziesz się czuła zupełnie dobrze, moje dziecię — odrzekła pani de Garennes. — Staraj się zasnąć prędko...

Nachyliła się nad głową dziewczęcia męczennicy i złożyła na jej czole judaszowski pocałunek, poczem wyszła z pokoju.

Po długiej nocy, podczas której straszne senne marzenia jakby zmora dusiły ją, przerywając co chwila jej gorączkowy sen, Gabrjela wstała znużona, czując się jakby zbitą.

Wstała późno, bledsza znacznie i słabsza aniżeli dnia wczorajszego, oczy miała zapadłe i szeroko podsiniałe.

Jednakże siłą woli zwalczyła ten stan strasznego osłabienia, uczesała włosy i ubrała się staranniej niż zwykle.

Raul miał przybyć i biedne dziewczę starało się ukryć widoczne na twarzy ślady cierpienia.

Poszła do pani de Garennes, która ujrzawszy ją, zawołała:

— Ah! moje dziecię, jakże dobrze wyglądasz dziś rano i jaka jesteś piękna! Dobrze spałaś w nocy, nieprawdaż? Czujesz się silniejszą zapewne?

— Tak, pani, cokolwiek silniejszą, — odpowiedziała Gabrjela z bladym uśmiechem.

Głos jej drżący, zaledwie dający się słyszeć, kłamstwo zadawał słowom.

Baronowa udała, że tego nie spostrzegła, i odrzekła:

—Będziemy mieli prześliczny dzień. Słońce weszło wspaniale na czyste niebo... Popołudniu będzie gorąco... Skorzystamy z tego, aby cię rozweselić, moje dziecię... Czujesz się w stanie przejść przez park? Pójdziemy oczekiwać mego syna i siostrzeńca przy furtce, wychodzącej na brzeg Marny.

— Oh! dobrze pani, — rzekła z pośpiechem Gabrjela, którą ożywiała myśl o Raulu. — Czuję się w zupełności zdolną do tej wycieczki...

— A więc za chwilę pójdziemy. Dokończę mojej tualety i za dziesięć minut powrócę.

Te dziesięć minut wydawały się bardzo długie młodej dziewczynie.

Nakoniec pani de Garennes ukazała się w kapeluszu ogrodowym na głowie i parasolką w ręku.

— Chodź, droga mała rekonwalescentko — rzekła, podając ramię Gabrjeli. — Zbliża się chwila, w której pociąg z Paryża stanie na stacji i wysiądą z niego Filip i Raul. Czas już iść. Oprzej się na mnie.

— Dziękuję pani... Czuję, że będę mogła iść sama... Zdaje mi się, że jestem już zupełnie zdrowa.

— Tak być powinno... Przedewszystkiem nie byłaś tak bardzo chora, a zresztą, przecież doktór Laubet jest znakomitym lekarzem.

— Podziękuję mu za jego starania.

— Weź parasolkę od słońca.

— Ten wielki kapelusz zasłoni mnie dostatecznie.

Gabrjela włożyła słomiany kapelusz zawieszony w przedsionku, ubrany niebieskiemi wstążkami.

Pod szerokiemi skrzydłami tego kapelusza ładna jej twarzyczka wydawała się jeszcze bledszą i bardziej wychudłą.

Jednakże radość powróciła jej siły. Szczęście jak gdyby galwanizowało to biedne ciało podkopane trucizną.

Obie kobiety wyszły z willi i przeszedłszy wśród trawników ścieżką wysadzoną kwiatami, weszły na drogę zacienioną wielkiemi drzewami parku.

Kiedy Gabrjela uszła sto kroków zaledwie, spostrzegła, że zbyt wiele rachowała na swoje siły.

Chodzenie sprawiało jej bicie serca tak bolesne, że zmuszoną była zwolnić kroku.

Pani de Garennes spostrzegła, że Gabrjela słabnie.

— Oprzyjże się na mojem ramieniu, moje drogie dziecię — rzekła.

— Nie, dziękuję pani... To przejdzie... cokolwiek tylko osłabienia... Już mi lepiej.

I młode dziewczę, wzywając na pomoc całą swoją energję, zdołało się dowlec aż do furtki, wychodzącej na brzeg rzeki.

C. d. n.

Kryzys przetrwa najłatwiej ten naród, który umie oszczędzać.

rozpowszechnienie tego ideału drogą przykładu, słowa i obrazu".

Akcja propagandy oszczędności, ze względu na jej znaczenie wychowawcze, szczególnie intensywnie będzie prowadzona na terenie szkół i wojska.

Mareczki oszczędnościowe dla młodzieży szkolnej. Systematyczna propaganda oszczędności wśród młodzieży na terenie szkół przynosi coraz bardziej realne rezultaty i idea ta znajduje szerokie rozpowszechnienie w młodych umysłach młodych obywateli Polski. Licząc się z tą akcją, Komunalna Kasa Oszczędności wprowadziła u siebie sprzedaż mareczek oszczędnościowych dla tych wszystkich drobnych wkładców, którzy nie są w stanie jednorazowo wpłacić 1 złotego, by wyrobić sobie książeczkę oszczędnościową.

Inowacja ta spotkała się z dużem zainteresowaniem młodzieży szkolnej.

Mareczki te są w cenie: 5, 10, 20 i 50 groszy.

Rozdawnictwo skarbonek.

W celu zacnęcenia młodzieży do składania oszczędności, Komunalna Kasa Oszczędności w Częstochowie wydawać będzie w dniu 31 października w godzinach od 8 mej rano do 7 mej wieczór bez przerwy wszystkim posiadaczom książeczek oszczędnościowych z wkładem conajmniej 1-złotowym skarbonki oszczędnościowe.

Sądzić należy, że ucząca się młodzież zechce jaknajliczniej zaopatrzyć się w książeczki oszczędnościowe, by otrzymać skarbonki, które będą dużą zachętą i ułatwieniem zbierania na przyszłość drobnych oszczędności.

Godziny urzędowania w Komunalnej Kasie Oszczędności w dniu 31 października.

W poniedziałek, 31 października z racji Międzynarodowego Dnia Oszczędności Komunalna Kasa Oszczędności czynna będzie dla wkładów oszczędnościowych od godziny 8 rano do godziny 7 wiecz. bez przerwy.

Strajk rolny nie udał się.

O ile wtorkowy targ odbył się pod znakiem strajku rolnego, gdyż teroryzowani gospodarze wiejscy częściowo wstrzymali się, lub byli przez terorystów zawracani z drogi, o tyle targ piątkowy odbył się już normalnie a nawet dla zrozumiałych powodów był wybitnie ożywiony. Rolnicy przywieźli ze sobą podwójne racje artykułów wiejskich. Chcąc w ten sposób powetować straty, poniesione przez opuszczenie targu wtorkowego. Nasze gospodynie, które z konieczności wstrzymały się od zakupów wtorkowych, chętnie zaopatrywały się w zapasy, gorliwie wytargowując ceny z racji wzmożonej konkurencji między sprzedawcami.

Tak więc strajk rolny zawiódł nadzieje organizatorów.

W związku z zakończeniem strajku rolnego, komisja samorządowa BBWR. na naszym terenie pod przewodnictwem posła Biluchowskiego rozpoczęła pertraktacje z magistratem w sprawie obniżenia opłat wjazdowych dla rolników przybywających do miasta z produktami rolnemi oraz za postój na targowiskach.

Z Towarzystwa Przyjaciół Francji. W sobotę 5 listopada o g. 20-ej odbędzie się zebranie towarzyskie członków i wprowadzonych gości Towarzystwa Przyjaciół Francji. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Ankieta „Słowa" na temat:

Gdzie należy przenieść płytę Nieznanego Żołnierza.

Płyta Nieznanego Żołnierza w Częstochowie, dzięki niefortunnemu obraniu miejsca, jest dosłownie niewidzialną. Ukryta we wnęce parku, niedostrzegalną staje się w lecie, gdy bujna zieleń spowija ją wokół, niedostrzegalną i podczas jesieni, gdy opadłe liście pokrywają ją całkowicie i zimą, gdy śnieg przykrywa ją białą płachtą. To symboliczne miejsce, poświęcone pamięci Bohaterów za Ojczyznę w bojach poległych, winno zajmować w mieście naszem honorowe i widoczne dla wszystkich miejsce, właśnie u stóp Jasnej Góry, by przybywającym pielgrzymkom głosiło chwałę Nieznanego Żołnierza. Dotychczas pielgrzymki i turyści mijają to miejsce obojętnie, niedostrzegając płyty i bardzo rzadko się zdarza, by ktoś z przybyszów zatrzymał się przed płytą nawet wtedy, gdy ją dostrzeże i płyta jest niepozorną, szarą, jednolitą.

Odźwierciadlając słuszne opinje naszych czytelników, których boli to zaniedbanie symbolicznego miejsca, będącego wyrazem naszych uczuć dla całopalnej ofiary poległych w zaraniu życia na polu chwały, rozpisujemy ankietę na temat:

Gdzie należy przenieść płytę Nieznanego Żołnierza?

Do ankiety tej zapraszamy wszystkich naszych czytelników, a głosy Ich w tej sprawie umieszczać będziemy na łamach „Słowa".

Zapoczątkowując ankietę, notujemy opinję „Ostatnich Wiadomości Częstochowskich", które uznając słuszność naszej ankiety, taką wypowiadają opinję:

„Należałoby to przeoczenie naprawić, mogiłę przenieść na bardziej widoczne miejsce, należycie ją oświetlić i nadać jej okazalsze kształty.

O ile się nie mylimy, na podwórzu magistratu bezużytecznie leżą bryły pięknego granitu, stanowiące pozostałość po obalonym pomniku carskim. Sądzimy, że Tymczasowy Zarząd Miasta chętnie użyczyłby ich do upiększenia mogiły Nieznanego Żołnierza".

Ofiara na cele dobroczynne

z okazji imienin naczelnego lekarza Kasy Chorych, p. dr. Tadeusza Biluchowskiego

Z okazji dnia imienin naczelnego lekarza Kasy Chorych w Częstochowie, p. dr. Tadeusza Biluchowskiego, pp. lekarze, lekarze dentyści, farmaceuci, felczerzy, akuszerki i wszyscy pracownicy niniejszem składają sumę zł. 400 do uznania solenizanta.

Jednocześnie p. dr. Tadeusz Biluchowski wyraził podziękowanie wszystkim, składającym życzenia, ofiarując zł. 200, którą to sumę w myśl życzeń solenizanta podzielono następująco: na dożywianie niezamożnych uczniów I Gimn. Państw. — zł. 50, II Gimn. Państw.—zł. 100, Gimn. Związkowego — zł. 50, Gimn. „Nauka i Praca" — zł. 50, Gimn. Państw. Żeńskie—zł. 50, na bezrobotnych pracowników umysłowych — zł. 100, na komitet pomocy bezrobotnym — zł. 100, na kolonje letnie dla harcerzy drużyny im. hetmana Stanisława Żółkiewskiego—zł. 50 i na bezrobotnych ze Stow. „Orlę" — zł. 50.

Starcie policji z tłumem w Lgocie.

Załamanie się strajku rolnego wywołało rozgoryczenie agitatorów wywrotowych, którzy przy tej okazji usiłowali wywołać zamieszanie wsród spokojnych mieszkańców wsi.

W Ligocie koło Grabówki, odległej od Częstochowy o 10 kilometrów miały wczoraj miejsce ekscesy, w wyniku których nastąpiło starcie tłumu z policjantami. Tłum 200 osób, przeważnie kobiet, uzbrojonych w pałki, widły grabie i kosy, zaatakował oddział policji, złożony z 20 posterunkowych z oficerem na czele. Policja zmuszona była dać salwę w powietrze, to jednak nie powstrzymało tłumu, który usiłował otoczyć oddział. Wtedy policja przy użyciu pałek gumowych, rozproszyła tłum i aresztowała agitatorów. Kilku policjantów odniosło rany.

Straszna śmierć żołnierza pod kołami pociągu.

Wypadek, czy samobójstwo.

Wczoraj o godz. 5 ppoł. opodal miejsca tragicznej śmierci Wandy Pacudównej, na przejeździe Kiedrzyńskim, pod pociąg towarowy wpadł 21-letni Józef Jurewicz, żołnierz 27 pp. Zmasakrowane okropnie ciało Jurewicza lokomotywa wlokła po torze na przestrzeni 50 mtr. Szczątki zwłok, zniekształcone krwawą masakrą, przewiezione zostały [illegible] szpitala N. Marji Panny.

Jurewicz pochodzi z Wilna, w Częstochowie odbywał powinność wojskową.

Sledztwo ustali, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypadek, czy samobójstwo.

Tragiczny wypadek.

Wczoraj o godz. 4 po poł. przechodnie ulicy Kazimierza byli świadkami tragicznego wypadku, spowodowanego rażącym brakiem zapobiegliwej ostrożności podczas mycia okien.

Przeraźliwy okrzyk był zwiastunem nieszczęścia. Z okna 2 piętra kamienicy Nr. 12 runęła na bruk jakaś kobieta. Nieszczęśliwą okazała się 45 letnia Tekla Pieńkowska, która myjąc zewnętrzne szyby okien straciła w pewnej chwili równowagę i spadła z wysokości dwu pięter. Pogotowie ratunkowe przewiozło Pieńkowską do szpitala N. M. Panny w stanie bardzo groźnym.

Wypadek powyższy powinien być przestrogą, zwłaszcza dla naszych pań, które przeważnie lekceważą sobie życie służących, niezabezpieczając je podczas mycia okien. Srodkiem zaradczym i radykalnym jest przywiązywanie myjącej osoby pasem lub poprostu sznurem, umocowanym wewnątrz mieszkania.

Skazanie zuchwałej szajki włamywaczy.

Na terenie powiatu częstochowskiego grasowała przez dłuższy czas banda zuchwałych złoczyńców, która dokonała szeregu włamań w okolicznych wsiach.

M. in. włamywacze okradli sklep spożywczy p. Marji Smulikowskiej we wsi Szarlejka, gminy Grabówka. Wartość skradzionych artykułów wynosiła 500 zł., w nocy na 6 sierpnia b. r. złoczyńcy włamali się do sklepu p. Szymena Unglika we wsi Jackowizna, gm. Dźbów, gdzie skradli różnych towarów, ogólnej wartości około 500 zł., w 3 dni po tem dokonali oni włamania do sklepu p. Jana Tolla we wsi Wręczyca, gm. Węglowice. Łupem włamywaczy padły towary, wartości 600 zł.

Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, że na czele tej zuchwałej szajki stał Stanisław Adamski, zam. w Częstochowie (Wilsona 34) Należeli do niej: Stanisław Struśkiewicz, Jan Adamski, Antonina Lesiak i Józef Koza. Wszyscy wymienieni karani byli już niejednokrotnie za podobne przestępstwa, przyczem trudnili się oni również przemytnictwem.

Onegdaj cała szajka stanęła przed sądem grodzkim, który skazał: Stanisława Adamskiego i Antoninę Lesiak po 3 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg lat 8, Struśkiewicza na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg 6 lat, Jana Adamskiego 1 i pół roku i Józefa Kozę na 1 rok więzienia.

Ofiara.

Do dyspozycyi Doktorowej Zofji Wolberg Katedralna 8.

Dla uczczenia pamięci ubóstwianego syna b. p. Maksymiljana Konheima w 10-tą rocznicę Jego zgonu niepocieszona matka zł. 10.

Uroczystość strażacka w Wąsoszu. W niedzielę, 30 bm. odbędzie się w Wąsoszu uroczystość poświęcenia sztandaru i remizy, połączona z obchodem 10-lecia założenia ochotniczej straży pożarnej w Wąsoszu.

Program uroczystości przewiduje: godz. 10 — zbiórka drużyn na placu ćwiczebnym; godz. 10.30 — wymarsz do kościoła i poświęcenie sztandaru. O godz. 12 nastąpi wymarsz do remizy, następnie raport i powitanie gości, poświęcenie remizy oraz wbijanie gwoździ w drzewco sztandaru. O godz. 14 — ćwiczenia konkursowe drużyn II rejonu, zaś o godz. 16 nastąpi rozwiązanie zjazdu. Na zakończenie uroczystości odbędzie się zabawa.

Wezwanie Związku „Pań Domu“ do bojkotu elektrowni Zarząd Związku „Pań Domu” oddział w Częstochowie prosi członkinie związku i wszystkie panie domu w mieście o solidaryzowanie się z bojkotem prądu elektrycznego, o przestrzeganie najdalej idącej oszczędności tego prądu i przystąpienie do strajku manifestacyjnego, którego terminy będą ogłaszane. Paniom domu przedewszystkiem powinno zależeć na potanieniu prądu do celów gospodarskich, do żelazek, kuchen, piecyków, od czego zależy wygoda i hygiena naszych gospodarstw i organizacja naszej pracy. Chcemy zelektryfikować nasze gospodarstwa, jak zelektryfikowano je zagranicą. Przy dzisiejszych cenach i dzisiejszym kryzysie jest to wykluczone. Wobec tego chwilowo redukujemy użycie prądu do minimum, aż do czasu, póki elektrownia nie udostępni nam przez zniżkę cen propagandę prądu dla celów gospodarstwa.

Zarząd Związku Pań Domu
Oddział w Częstochowie.

Ciekawy odczyt w lokalu K.A.Ż. Dziś, w sobotę, w lokalu Koła Akademików Żydów (Najśw. Marji Panny) prof. Sack wygłosi referat p.t, „Shylock w świetle nowszych badań krytyczno-literackich”.

Z Teatru „Kameralnego”.

Dziś, w sobotę popołudniu na przedstawieniu popularnem, świetna, niesłabnącem powodzeniem ciesząca się komedja Kiedrzyńskiego: „Szczęście od jutra”, której wszystkie dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy szczelnie zapełnionej widowni, a cały szereg osób odeszło od kasy. Początek punktualnie o godzinie 16-tej. Bilety od 49 groszy są rano do nabycia w „Renomie” i od godz. 14-tej w kasie teatru. Wieczorem, o godzinie 20-tej przezabawna, groteskowa farsa „Beczki złota” w świetnem wykonaniu naszego zespołu z Gozdecką, Ceranką, Gallową i Ziembińskim w rolach głównych.

Jutro, w niedzielę, popołudniu, o godz. 16-tej znakomita komedja Al. hr. Fredry: „Pan Jowialski”, po cenach najniższych od 49 groszy. Wieczorem, o godz. 20-tej angielska farsa „Beczki złota”.

W poniedziałek, 31 b. m.—wieczór Związku Legjonistów p. t. „My pierwsza brygada”. Wykonane zostaną piosenki legjonowe w układzie i inscenizacji L. Szillera.

Przygotowania do najbliższej premjery znajdują się w pełnym toku. Jak już donosiliśmy, będzie to ostatnia nowość scen francuskich p.t.: „Handlarze sławy”. Próbami osobiście kieruje p. dyr. Gall, który jednocześnie opracował niezwykle oryginalną, dotąd w naszem mieście niewidzianą oprawę sceny. W wykonaniu udział biorą najwybitniejsze siły naszego zespołu. — Premjera w przyszłym tygodniu.

Humor i smutek żołnierza.

„My pierwsza brygada“.

Sądząc z dotychczasowych zamówień, jakie napływają, zapowiedziane na poniedziałek, 31 b. m. przedstawienie p. t. „My pierwsza brygada” — piosenki legjonowe w 16-tu obrazach, obudziło bardzo duże zainteresowanie w naszem mieście. Nic dziwnego, gdyż dyrekcja teatru dokłada wszelkich starań, by przedstawienie to wypadło jaknajświetniej i dało uczestnikom wierny obraz przeżyć bojowników o wolność Polski. Przedstawienie to organizuje Związek Legjonistów Polskich. Biorą w niem udział wybitni soliści Teatru Polskiego w Katowicach, pp.: Jastrzębski, E Karasiński, H. Kowalski i Adam Kopciuszewski oraz chór i orkiestra, składająca się z 31 osób. Premjera tego przedstawienia odbyła się w Katowicach 15 b. m. pod protektoratem honorowym wojewody śląskiego, p. dr. Michała Grażyńskiego i d-cy dywizji śląskiej, p. gen. dr. Zająca. Przedstawienie to wywarło na widzach niebywale silne wrażenie, tak prostotą, jak i oryginalnem ujęciem formy. Na program składają się bowiem piosenki legjonowe, każda ubrana w formę obrazka scenicznego, dostosowanego do jej nastroju i treści. Zaznaczyć należy, że takie przedstawienie urządzono w grudniu ub. roku również w Teatrze Wielkim w Warszawie. Na przedstawieniu tem był obecny Pan Prezydent Rzeczypospolitej, cały rząd i korpus dyplomatyczny. W Katowicach i Warszawie inscenizował przedstawienie znany w Polsce reżyżer, p. Szyler i p. S. Damiecki z Teatru Ateneum w Warszawie.

Bilety na uroczyste przedstawienie, które odbędzie się w poniedziałek, 31 b. m., o godz. 19.30, w sali Teatru „Kameralnego”. Przedsprzedaż biletów w Komunalnej Kasie Oszczędności i w księgarni p. Swięckiego. Ceny biletów od 1 — 4 zł. wraz z podatkiem. O godz. 16 tej odbędzie się specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach wyjątkowo niskich — 50 groszy.

Nie przechowywać pieniędzy w domu. O niemiłych następstwach przechowywania pieniędzy w domu przekonał się p. Lejzor Granek zam. przy ul. Warszawskiej, któremu w czasie chwilowej nieobecności w mieszkaniu skradziono z szuflady szafy 83 zł. Uniknąłby jednak tego, gdyby pieniądze ulokował w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Publiczność i banki.

Wśród przeciętnego ogółu publiczności utarło się mniemanie, że banki istnieją tylko dla finansistów, wielkich przemysłowców i kupców, którzy prowadzą duże i skomplikowane interesy, dla zwykłego śmiertelnika nawet niezrozumiałe. Zapewne wielu jest ludzi, którzy w swem życiu nigdy nie przestąpili progu banku, który wydaje im się czemś tajemniczem i niedostępnem.

Jakże w tym wypadku różnimy się od zagranicy, gdzie niema prawie człowieka, któryby z bankiem nie miał do czynienia. I to jest proste i zrozumiałe. Każdy człowiek musi mieć w życiu do czynienia z pieniądzem, bo pieniądz jest miernikiem wszelkich wartości, jest najłatwiejszym sposobem wymiany, regulatorem cen i środkiem płatniczym.

Zatem każdy człowiek musi obracać w życiu pieniędzmi. Rzecz prosta, że jedni mają ich więcej, inni mniej. Rzadko się jednak zdarza, aby pieniądze zarobione były wydane natychmiast. Jakiś czas leżą bezużytecznie w domu, nietylko nie przynosząc właścicielowi żadnych korzyści, ale przeciwnie, często „rozłażą się” niewiadomo na co, czasem się je zgubi, albo wreszcie, conajgorsze, zostają skradzione. Posiadacze tych właśnie niewielkich sum, przeznaczonych nawet na codzienną egzystencję, mogą i powinni być klijentami banku. Są takie instytucje bankowe jak np. Komunalna Kasa Oszczędności, które mają być powszechnemi zbiornicami pieniędzy i dlatego przyjmują wpłaty najdrobniejsze, bo już począwszy od 1 złotego. Każda gospodyni, która gospodaruje budżetem domowym, wpłaciwszy do Kasy zarobki męża, odbiera sobie pieniądze w miarę potrzeby, otrzymując potem nagrodę w postaci narosłych procentów, na które nigdy w domu się nie liczy.

Cały szereg innych nawet drobnych czynności pieniężnych, czy to będą czynności przekazowe, inkaso weksli miejscowych i zamiejscowych, może każdy kupiec załatwić przez Kasę na warunkach dla siebie korzystnych.

Pozatem każdy człowiek w życiu chce się czegoś dorobić, chce sobie zabezpieczyć starość, chce wyposażyć dzieci, chce sobie wybudować domek i t. d. Musi na to częstokroć przez całe życie pracować, a końcowy efekt jego wysiłków składać się będzie z drobnego łańcucha małych sum. Taki człowiek nietylko może, ale powinien być klijentem banku. Bo pomijając fakt, że pieniądz zbierany i trzymany w domu jest przyczyną wielorakich nieszczęść, przypomnieć należy, że przy dłuższym okresie kapitalizacji i procenty od składanego kapitału wynoszą sumę większa, aniżeli sam kapitał. Kto składa dziennie 10 groszy, na 8 procent otrzyma za lat 20 — zł. 1,707, w tem samych procentów zł. 987. Gdyby dla nowonarodzonego dziecka rodzice postanowili oszczędzać po 10 złotych miesięcznie na 8 proc., dziecko w 21 roku życia 5,832 złote. Takich przykładów możemy przytoczyć wiele, ale brak miejsca na to nie pozwala.

Zatem uczmy się obracać pieniędzmi, jak to robią zagranicą i nie obawiajmy się przekroczyć progu banku.



Tygodniowy przegląd polityczno-gospodarczy.

Dnia 21 października minister Władysław Zawadzki poinformował współpracownika „Gazety Polskiej” o zakończeniu prac nad preliminarzem budżetowym na rok 1933-34. Dochody Skarbu Państwa preliminowane są na 2.088 miljonów, wydatki na 2.449 miljonów zł. Deficyt tedy przewidziany jest na 361 miljonów zł. Minister przewiduje pokrycie tego deficytu przez kompresję wydatków z rezerw skarbowych, ewentualnie za pomocą operacyj finansowych. Ostatnie stają się możliwe wobec wzrostu oszczędności i wogóle — kapitalizacji. Jedną tylko drogę pokrycia niedoboru budżetowego wyklucza minister Zawadzki: inflację. Stałości naszej waluty możemy tedy być pewni. Prasa opozycyjna już obecnie dowodzi, oczywiście, że budżet jest nierealny, że dochody obliczone są zbyt wysoko. Sam minister Zawadzki zastrzega się również, że przewidywania co do dochodów mogą być tylko bardzo przybliżone. Ale i w wydatkach możemy również przewidywać pewne zmniejszenia, np. w dziale spłaty długów międzynarodowych. W każdym razie, jeśli uprzytomnimy sobie, że jeszcze przed dwoma laty minister ówczesny I. Matuszewski musiał bronić budżetu państwowego przeciwko rozdymaniu go przez opozycję sejmową, to musimy dojść do przekonania, że daremniebyśmy szukali ekspertów zdrowego budżetowania na ławach opozycji. Dla porównania warto wspomnieć, że budżet Francji, który właśnie jest przedmiotem debaty w parlamencie francuskim, zamknięty jest deficytem 12 miljardów franków (ca 4 miljardy złotych). Dodajmy do tego, że pięć państw Europy przeżywa obecnie ostry kryzys gabinetowy, spowodowany niemożnością skonstruowania budżetów bezdeficytowych. Rumunja rozpaczliwie broni się przeciwko upokarzającej kurateli Ligi Narodów. Rząd norweski wystosował do ludności odezwę, w której wskazuje na rozpoczliwy stan finansów państwowych i zapowiada, że ludność będzie musiała ponieść najcięższe ofiary dla ratowania waluty i skarbu państwa. Niema dzisiaj bodaj ani jednego państwa w Europie i Ameryce, które nie cierpiałoby wskutek deficytu budżetowego.

×

W województwach zachodnich, na Pomorzu i w Wielkopolsce, odbywają się obecnie liczne rewizje i aresztowania wśród działaczów Obozu Wielkiej Polski i Stronnictwa Narodowego. Było do przewidzenia, że OWP w zaciekłej walce z rządem musiał sięgnąć do metod nielegalnych, wywrotowych. Jako podatny w tym celu materjał OWP mobilizował zapalną i niedoświadczoną młodzież, rozwijając swą działalność przedewszystkiem w województwach kresowych: w Małopolsce Wschodniej i na Pomorzu, gdzie zawsze łatwiej o materjał palny i o podejrzane „kontakty”. Rząd nie byłby godzien miana rządu, gdyby bezczynnie przyglądał się działalności wywrotowej, choćby przykrytej sztandarem „narodowym”. Zresztą, prasa tego obozu coraz wyraźniej podkreśla swe „koleżeństwo broni” z komunistami (protesty z powodu złego rzekomo obchodzenia się z więźniami politycznymi w Grudziądzu). Procesy, jakie odbędą się w związku z obecnie odbywanemi rewizjami i aresztowaniami wśród działaczów OWP, odsłonią, miejmy nadzieję, istotne oblicze tego obozu.

×

Zjazd Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, który jest na Śląsku odpowiednikiem BBWR, odbył się w Katowicach. Wykazał on postępy idei państwowej w społeczeństwie polskiem na Śląsku. W powziętej jednomyślnie rezolucji zjazd wypowiedział się za utworzeniem wielkiego województwa śląskiego, przy zachowaniu autonomji kulturalnej i gospodarczej, jednakże przy usunięciu z niej tych politycznych przerostów, które nie służąc ani Śląskowi, ani Polsce, przyczyniają się jedynie do zaog-

Trzymanie pieniędzy w domu to pogłębianie kryzysu.

Szczęście od jutra?!

Iwo Gall, syn znakomitego kompozytora Jana Galla, Krakowianin, artysta — malarz, plastyk i grafik — od najwcześniejszych lat swego artystycznego rozwoju, objawiał wybitną inklinację do wypowiadania swych tęsknot i wizyj w formie teatru. Teatr bowiem — i jego istota, **konglomerat formy i treści**, zawierający w sobie **wszystkie elementy artystycznego myślenia i działania**, składające się w sumie na pojęcie **„wszechsztuki“**, — teatr jedynie dawał mu nieograniczone możliwości artystycznej expresji i wypowiedzenia się. Jako 20-letni młodzieniec wystawił Gall nieśmiertelne arcydzieło Szekspira — „Hamleta” — w własnej inscenizacji. Było to we Wiedniu, w okresie wojny.

Jako długoletni dekorator i inscenizator teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, zapisał się szeregiem niezapomnianych inscenizacyj, będących pomostem do teatru nowego, a zarazem zrywających ze zmurszałym i już mocno wtedy zaśniedziałym tradycjonalizmem czcigodnego teatru krakowskiego.

Niedługo jednak potem, porwany przez Osterwę do Warszawy, staje Gall przy boku tego genjalnego reżysera, jako współtwórca i kierownik art. warszwskiaej „Reduty” — przeniesionej niebawem do Wilna. I tu rozpoczyna się złoty okres reżyserskiej działalności Galla. Przerabia on według własnych projektów gmach teatru na Pohulance, przystosowuje starą operową scenę do wymogów teatru nowoczesnego i wystawia na niej cuda, których „oko ludzkie nigdy nie widziało“.

„Wyzwolenie”, „Wesele“, „Sędziowie“, „Eros i Psyche”, „Zaczarowane Koło„, „Rycerz z La Manczy“ — i cały szereg arcydzieł polskiego repertuaru, to piękna nić artystycznej dzia łalności Galla na terenie wileńszczyzny, nić potęgi talentu tego wielkiego kompozytora i budowniczego tła scenicznego, nić przetykana srebrem takich widowisk: jak „Książę Niezłomny“, grany 120 razy z górą na wolnem powietrzu, we wszystkich większych miastach Rzplitej, między innemi i w naszem mieście — lub rewelacyjny „Sen„—Kruszewskiej, którego inscenizacja stanowi jedną z najpoważniejszych zdobyczy nowoczesnego polskiego teatru.

Nie sposób wymieniać tu wszystkich inscenizacyj Galla, który prócz normalnej codziennej pracy teatralnej, znajdował jeszcze czas na stworzenie pierwszego w Polsce archiwum Teatru — oraz imponującej ilością i doborem dzieł bibljoteki, poświęconej głównie sztuce teatru. — Owocem jego pracy pedagogicznej było założenie pierwszego w Polsce dramatycznego Studja hebrajskiego. Rezultaty prac tegoż Studja, okazały się czemś niezwykłem, zwłaszcza, jeżeli weźmiemy pod uwagę materjał ludzki, którym Gall rozporządzał.

Pierwszy pokaz prac Studja hebr. zrealizowany w wystawieniu Dickensowskiego „Swierszcza za Kiminem“ był niemal rewelacją, którą porównać można tylko z rezultatami prac osiągniętych przez „Habimę“ a realizacja misterjum Pereca p. t. „Zagłada Domu Cadykowego“ — była ewenementem artystycznym. Po okresie wileńskim i pobycie zagranicą, powraca Gall do Polski, aby otworzyć fredrowską „Zemstą“ teatr „Ateneum“ w Warszawie, poczem udaje się na Wołyń, znacząc znowu ślady swego tam pobytu, szeregiem niezapomnianych inscenizacyj. W ostatnim sezonie teatralnym współpracuje stale ze Stefanem Jaraczem w „Ateneum“ i darzy stolicę pięknemi rezultatami swego talentu, z „Carem Leninem”— na czele. Po sukcesach ostatniego sezonu — spędzonego w stolicy, zapragnął Gall usunąć się zdala od nast rojów wielkiej metropolji w zacisze życia prowincji — i tu dalej działać potęgą sztuki, rozwijając swoje nieograniczone koncepcje artystyczne. I wtedy właśnie oczy Galla zwróciły się na Częstochowę, która od lat błąka się w labiryncie jednego **wielkiego nieporozumienia teatralnego.** Ale były i inne, może głębsze przyczyny, które zwróciły oczy Galla, właśnie na teren Częstochowy. Wszak to miejsce od wieków święte, królestwo — „Tej... co Jasnej Broni Częstochowy“, teren przesycony żarem serc rozmodlonych i wierzących, a więc teren wprost wymarzony dla realizacji zupełnie u nas zaniedbanej gałęzi najwyższej sztuki — teren **Teatru Misterjów.**

D. c. n.

Najbardziej kulturalne narody świata najwięcej oszczędzają.

nienia stosunków i utrudniają naturalny proces zespolenia się Śląska z Macierzą. Wiemy, jakie „przerosty" mieli na myśli uczestnicy Zjazdu. Chodzi o wygórowane ambicje pewnej grupy działaczów politycznych, którym się wydaje, że lud śląski poto wydarł się z pod przemocy wrogów, by stworzyć domenę dla ich pyszałkowatej żądzy władzy i zysków osobistych. „Przerosty" te muszą być usunięte.

×

Bank Polski zniżył stopę dyskontową z 7 i pół na 6 proc. i stopę lombardową z 8 i pół na 7 proc. Krok ten odpowiada zdawna ujawnionym życzeniom sfer gospodarczyah, i powinien automatycznie pociągnąć za sobą zniżkę stopy procentowej kredytu bankowego. Rozporządzenie ministra skarbu ustala stopę najwyższą pobieranych procentów od pożyczek prywatnych na 12, zamiast dotychczasowych 15 procentów. Zyski wyższe, wynikające z umów dawniejszych, mogą być pobierane tylko do grudnia b. r. Po tym terminie pobierający procent wyższy ponad 12 rocznie podpadają pod ustawę karną o lichwie. Obniżenie stopy procentowej w Banku Polskim i od pożyczek prywatnych jest dalszym ciągiem i jednym z podstawowych czynników rządowej akcji zniżki cen produktów przemysłowych.

×

W ważnej dla sfer gospodarczych sprawie zabrał głos minister opieki społecznej St. Hubicki. Minister, w rozmowie ze współpracownikiem „Gazety Polskiej" podniósł przedewszystkiem ogólne znaczenie instytucji opieki społecznej. Gdyby nie ta opieka, w kryzysie obecnym ludność byłaby dziesiątkowana przez głód i choroby. Za dawnych czasów, gdy instytucje takie nie istniały, niejednokrotnie trzecia część ludności wymierała podczas kryzysów gospodarczych. Podnosząc znaczenie instytucji opieki społecznej zarówno dla pracowników, jak i dla pracodawców, niemniej jednak, Ministerstwo Opieki Społecznej dąży konsekwentnie do obniżenia kosztów, a tem samem i opłat na rzecz opieki społecznej. Dokonano t. zw. scalenia Kas Chorych: zamiast 243 kas, działających na terenie całego kraju, z wyjątkiem Śląska, będziemy mieli obecnie tych kas tylko 61. Oczywiście, dodajemy od siebie, reforma taka byłaby niemożliwa, gdyby Kasy Chorych były nadal żerowiskiem partyjnem. Przeciwnie, możnaby się spodziewać raczej podwojenia liczby Kas Chorych, bo ilość „swojaków partyjnych jest niewyczerpana. Dokonano dalej redukcji wydatków administracyjnych, bez zmniejszenia świadczeń na rzecz ubezpieczonych. Rolnikom udzielono ulg w spłacie należności instytucyj ubezpieczeniowych. Rząd, jak wiadomo, zgłasza na najbliższą sesję sejmową projekty nowych ustaw o ubezpieczeniach społecznych. Zasadniczym celem tych projektów jest ujednostajnienie ustawodawstwa w zakresie ubezpieczeń społecznych i scalenie organizacyjne tych ubezpieczeń. W rezultacie tych reform, oczekiwane jest potanienie kosztów administracyjnych i ułatwienie dla ubezpieczonych w korzystaniu z tych instytucyj. Projekty te mają również na celu bardzo doniosłą inowację: wprowadzenie zabezpieczenia robotników na wypadek przedwczesnej niezdolności do zarobkowania, względnie — starości, oraz ubezpieczenie ich rodzin w wypadku śmierci żywiciela. Jest to reforma dla robotników najważniejsza. Ma ona być dokonana kosztem zmniejszenia świadczeń mniej istotnych, bez dodatkowego obciążenia warsztatów produkcji. Przeciwnie, warsztaty te, zwłaszcza w b. zaborze pruskim, nadmiernie obciążone dotychczas, mają doznać ulgi na podstawie projektowanej reformy. Widzimy tedy, że rząd idzie z jednej strony w kierunku rozszerzenia świadczeń na rzecz robotników (inwalidztwo, starość), z drugiej zaś strony dba usilnie o to, by nie przeciążać kosztami świadczeń na rzecz opieki społecznej warsztatów produkcji i nie przeciążać ich nadmiernemi ciężarami, które mogłyby je pozbawić zdolności konkurencyjnej wobec przemysłu zagranicznego.

×

Na terenie spraw gdańskich rząd polski podjął bardzo ważną inicjatywę. Kom. Gen. Rzplitej w Gdańsku, dr. Papee przedstawił z polecenia swego rządu nowemu Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów p. Rostingowi sprawę zmiany stypulacji umowy warszawskiej, dotyczących nabycia obywatelstwa gdańskiego przez przyjęcie do służby urzędników niemieckich w Wolnem Mieście. Umowę tę władze gdańskie wyzyskiwały zupełnie jednostronnie. Nie zdarzył się nigdy wypadek, by obywatel Rzplitej Polskiej był przyjęty na służbę Wolnego Miasta i tą drogą nabył obywatelstwo gdańskie. Natomiast urzędnicy niemieccy, którzy wypełnili urzędy gdańskie, nabywali to obywatelstwo, nie tracąc ani obywatelstwa Rzeszy ani nawet praw swoich w służbie Rzeszy. Byli oni z reguły czynnikami wrogiej agitacji przeciwko Polsce i inicjatorami wszelakich zadrażnień w stosunkach pomiędzy Polską i Gdańskiem.

Z KRAJU.

Tajemnicza tragedja małżeńska.

W Warszawie w 3-ch pokojowem mieszkaniu przy ul. Śniadeckich, zajmowanem przez małżonków: 30-letniego Fiszela Fredsteina technika leśnego i żonę jego, 27 letnią Janinę — rozegrała się krwawa tragedja.

Małżonkowie wrócili właśnie z miasta, będąc ze sobą mocno poróżnieni. Nim zdążyli się rozebrać Fredsztern strzelił do żony w stołowym pokoju, raniąc ją ciężko w głowę i klatkę piersiową; poczem sam udał się do gabinetu, gdzie strzelił sobie w prawą skroń.

Pogotowie przewiozło oboje w stanie bardzo ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przyczyną strzałów była zazdrość. Fredszternowa wróciła onegdaj z Poznania, gdzie bawiła trzy dni. Tymczasem mąż jej był przekonany, że wyjazd ten był fikcją i nie mogąc opanować nurtującej go zazdrości — strzelił do żony, poczem sam usiłował popełnić samobójstwo.

Kącik rozrywkowy.

Rozwiązanie zadania Nr. 85,

umieszczonego w nr. 244 „Słowa Częstochowskiego".

DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI.

K A R **D** A S Z
M I O **Z** Y N A
K A P **I** T O L
P O M **E** K S Y
S I G **Ń** O R A
F A W **O** R K I
K A U **S** T Y K
A N S **Z** L A G
N A R **C** Y Z M
P R O **Z** A I K
S A L **Ę** T R A
P R O **D** U K T
A T E **N** T A T
H I P **O** M A N
K R U **Ś** Z O N
O F I **C** J A Ł
M E R **I** S M A

Trafnych rozwiązań zadania nr. 84, nadesłało 15 osób, z których nagrody, w postaci książek, w drodze losowania, uzyskały następujace: 1) Kaźmiera Wetmańska, 2) Stefan Żebrowski, i 3) Józef Keller.

Wymienione wyżej osoby proszone są o zgłoszenie się do redakcji, w godzinach urzędowych, celem odebrania nagród.

——oxo——

Zadanie Nr. 86.

Uł. Kalwinszyć.

Z podanych poniżej nazwisk po przestawieniu liter, podać zajęcia wymienionych.

Bilety wizytowe

K BUWINO

EUG. KOZERT

ST. LARNIOTA

MAKS TYLICOOT

JAN COLPIT.

Za trafne rozwiązanie powyższego zadania redakcja „Słowa" przeznacza trzy nagrody książkowe.

Rozwiązania winny być nadesłane do Redakcji „Słowa", II Aleja 32, do czwartku (włącznie).

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 30 października.

10.00 Program na dzień bieżący.
10.05 Nabożeństwo z Poznanie.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dzień bieżący.
12.10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.15 Poranek symf. z Filh. Warszawskiej
13.00 Transmisja z Poznania.
14.00 Komun. rolniczo - meteor. Państw. Inst. Meteor.
14.05 „Konkursy drobiowe".
14.25 Muzyka z płyt gramofonowych.
14.40 „Konjunktury drzewne".
15.00 O celach i organizacji I-go tygodnia roln. w Polsce.
15.15 Muzyka ludowa z płyt gramof.
15.25 Audycja żołniersko-strzelecka.
16.00 Andycja dla młodzieży.
16.30 Płyty gramofonowe.
16.45 „Wiadomości przyjemne i poż".
17.00 Koncert muzyki dawnej.
17.55 Program na dzień nast.
18.00 Muzyka lekka.
18.55 Rozmaitości.
19.20 Kom. Tow. Zachęty do Hod. Koni w Polsce.
19.25 Słuchowisko ze Lwowa.
20.00 Koncert popularny w wyk. ork. P. R.
20.50 Wiadomości sportowe.
21.00 D. c. koncertu.
22.00 Muzyka taneczna z płyt.
22.55 Urząd kom. P. I. M. i kom. policyjny.
23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 30 października.

10.05 Nabożeństwo z Poznania.
11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dzień bieżący.
12.10 Kom. meteor. z Warszawy.
13.00 Poświęcenie pomnika N. Serca. Jezusowego z Poznania.
14.00 Kom. roln.-meteor. z Warszawy.
14.05 Chrystus Król, a czasy obecne.
14.25 Płyty gramofonowe.
14.40 Odczyt z Warszawy.
15.00 Intermezzo muzyczne.
15.20 Audycja z Warszawy i Lwowa.
16.30 „Książka i kultura społeczna".
16.45 Transmisja z Warszawy.
17.55 Program na dzień nast.
18.00 Muzyka lekka z Warszawy.
18.55 Rozmaitości.
19.10 „Bery i bójki śląskie".
19.25 Słuchowisko ze Lwowa.
20.00 Koncert z Warszawy.
20.50 Wiadomości sport. z całego kraju.
21.00 D. c. koncertu z Warszawy.
22.00 Program na dzień następny,
22.05 Komunikaty sportowe.
22.10 Transmisja z Warszawy.
23.00 Płyty gramofonowe.

WARSZAWA 31 października.

11.40 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla komunikacji lotniczej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.20 Urzęd. komun. P. I. M.
15.40 Komunikat gospodarczy.
15.55 Przegląd komunikacyjny.
16.00 Skrzynka pocztowa.
16.15 Francuski kurs średni.
16.30 Piosenki.
16.40 „Socjalizm niepodległościowy w Polsce".
17.00 Utwory fortepianowe.
17.55 Program na dz. następny.
18.00 Płyty gramofonowe.
18.20 Wiadomości bieżące.
18.30 Audycja „Dnia Oszczędności".
19.00 Rozmaitości.
19.20 Skrzynka rolnicza pocztowa
19.30 Na widnokręgu.
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00 Koncert popularny.
21.10 Wiadomości sportowe.
21.15 Dodatek do Pras Dz. Radj.
21.20 D. c. koncertu.
22.00 Skrzynka pocztowa techniczna.
22.15 Muzyka taneczna.
22.55 Urzęd. kom. P. I. M. i komunikat policyjny.
23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 31 października.

11.40 Codz. Przegl. Pras. Polsk. i Komun. meteor. z Warszawy.
11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krak.
12.05 Program na dz. bieżący.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.15 Komunikat gospodarczy.
13.20 Komunikaty z Warszawy.
16.00 Skrzynka pocztowa.
16.15 Francuski z Warszawy.
16.30 Bajeczki cioci Heli dla dzieci.
16.40 Transmisja z Warszawy.
17.55 Program na dz. nast.
18.00 Muzyka lekka z Warszawy.
18.20 Rozmaitości.
18.25 Komunikaty Strażactwa Śląskiego.
18.30 „Audycja „Dnia Oszczędności".
19.15 Odczyt.
19.30 Transmisja z Warszawy.
22.00 Skrzynka pocztowa techniczna.
22.15 Program na dzień następny.
22.20 Transmisja z Warszawy.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. Er. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99